Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 87 Kraków, wtorek 15 kwietnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru 250.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — 1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.

STINNES

Kraków, 14 kwietnia.

Dzisiaj w południe w krematorjum wilmersdorfskiem spalone zostały zwłoki Hugona Stinnesa. W pięćdziesiątym czwartym roku życia uległ swym długoletnim cierpieniom wątroby człowiek, o którym sądzono rozmaicie, ku któremu jednak zarówno zwolennicy jak przeciwnicy spoglądali z podziwem i otuchą. Dla Niemców reprezentował on nowy typ wielkości, nowy rodzaj „nadczłowieka“ i wodza, który zdawał się mieć wiele danych na to, aby w wyobraźni mas niemieckich zastąpić inny obraz „nadczłowieka“ w błyszczącym kirasie na piersiach i z mieczem obosiecznym w dłoni...

Nadludzie w pióropuszach zaprowadzili Niemcy do Wersalu. Rewolucja wogóle odbyła się nie tylko bez udziału nadludzi, lecz wogóle bez wybitniejszych ludzi. Na świeżo przez katastrofę wojenną i przewrót polityczny przeoraną niwę niemiecką cień zaczęła rzucać szybko rosnąca postać kupca, fabrykanta, organizatora i spekulanta — Hugona Stinnesa. Niestrudzony w pracy od wczesnego ranka do głębokiej nocy, ponury i milczący, twardy i śmiały Stinnes organizował różne dziedziny przemysłu. Wyszedłszy z dziedzicznego swego fachu węglarza i przedsiębiorcy okrętowego na Renie, budował śmiało i szybko swój system t. zw. „wertykalny“, tworzył gigantyczną organizację produkcji, handlu i spekulacji, która w ostatnim roku jego działalności już przeszło 600 tysięcy robotników i kilkadziesiąt tysięcy wysoko kwalifikowanych zawodowców inteligentnych czyniła jego podwładnymi, raczej poddanymi. Kopalnie węgla i żelaza, huty, walcownie, ogromne fabryki i zakłady elektrotechniczne, papiernie, lasy w Niemczech, Austrji i przed dwoma laty nabyte ogromne koncesje leśne w Rosji, przeszło 60 dzienników niemieckich, plantacje kawy w Argentynie, kopalnie srebra w Meksyku, nafta w Mezopotamji, ostatnio także w Rumunji, cała flota okrętów handlowych na rzekach i morzach, do tego odpowiednia liczba banków w Niemczech i zagranicą — oto części składowe tego dotąd w Europie niewidzianego przedsiębiorstwa, które przed wojną Stinnes tworzyć rozpoczął, podczas wojny rozwinął znacznie, po wojnie zaś doprowadził do rozmiarów, dowodzących, że powstawało tu nowe zjawisko historyczno-ekonomiczne, dotąd przeczuwane zaledwie w socjalistycznej teorji o kumulacji potęgi gospodarczej, lecz w rzeczywistości nigdzie w tych rozmiarach nie obserwowane.

I Stinnes bynajmniej nie czuł się u końca swojej fantastycznej drogi, nie uważał, że stoi u celu. Śmierć zaskoczyła go w pełni jego twórczości. Nic też dziwnego, że na dzień przed śmiercią skarżył się wobec rodziny i lekarzy, że „niema czasu umierać, bo ma jeszcze tak wiele do zrobienia“. W działalności swojej Stinnes dawno przekroczył punkt najszerzej nawet pojętej saturacji osobistej i rodzinnej. Majątek jego dawno już był tak ogromnym, że mógł stanowić najszerszą podstawę dla wszystkiego, co na tej ziemi może uchodzić za część składową t. zw. „szczęścia“ osobistego i rodzinnego. Nie ścigał też wartkiego koła fortuny, nie gonił chimery osobistego szczęścia, lecz budował instrument władzy i potęgi, która nigdy nie czuje się dość wielką. Wśród dziesiątków tysięcy swoich urzędników Stinnes sam był z pewnością najbardziej przepracowany. To zaś, co spędzało mu sen z oczu, co kazało mu zalewać się dzbanami czarnej kawy i biczować nerwy różnymi stymulancjami, aby wydrzeć organizmowi jeszcze kilka godzin sprawności umysłowej i fizycznej, była już nie żądzą zysku, nie pogonią za pieniądzmi i bogactwem, lecz głodem nienasyconym władzy i potęgi.

Nie zdradzał się ze swoimi planami, nie trudził się dobudowywaniem specjalnej ideologji do swojej działalności, tem mniej jej rozwijaniem przed publicznością. nie mniej jednak postępował tak, jak gdyby wierzył, że skupiwszy w swem ręku jakąś nieobliczalną i niewymierzalną władzę gospodarczą nad ludźmi, potrafi pokierować także ich losami politycznymi, socjalnymi i kulturalnymi.

Był fanatycznym Niemcem. Stał na skrajnej prawicy nacjonalizmu niemieckiego. Nienawiści jego do demokracji równała się tylko jeszcze jego nienawiść do zwycięzców w ogólności, do Francji w szczególności. Ale nienawiść ta nie mąciła mu kalkulacyj ogromnych. Opierał je w znacznym stopniu na współdziałania z przemysłem francuskim, przygotowywał opanowanie tego przemysłu, spodziewając się, że przez organizację i manewry bankowo-giełdowe osiągnie to, czego nie dopięły ataki i szturmy Hindenburga i Ludendorffa. Ale szedł do tego celu drogą opatrzną. Prowokował celowo i świadomie Francję. On był tym, który wbrew Rathenauowi sabotował porozumienie w Spaa, który polityką swoją węglową rozdrażnił Francję i doprowadził do okupacji Ruhry, on wreszcie swoim wpływem ogromnym na rząd Cuhna sprawił, że na tę okupację odpowiedziano ze strony niemieckiej biernym oporem i piętrzącemi się falami marki papierowej. Na katastrofie inflacyjnej Stinnes „zarobił“. Nagromadził nowe bogactwa, skupił mnóstwo przedsiębiorstw, otrząsnął się z własnych zobowiązań. Rychło jednak okazało się, jak wiele straciły Niemcy, jak ciężko zapłacił za to naród niemiecki.

A jednak mimo ofiar, których żądał Stinnes od społeczeństwa i które bez ceremonji zgarniał do własnych kieszeni, wierzono mu. Był czas, kiedy jedni jawnie drudzy po cichu i skrycie, ale wszyscy w Niemczech szli we wskazanym przez niego kierunku. Stinnes był nieoficjalnym lecz nie mniej możnym dowódcą powojennych, walczących z traktatem pokojowym Niemiec.

I dziwne podobieństwa wykazał ten rycerz przemysłu z rycerzami miecza, których w wyobraźni niemieckiej zastąpił i których dzieło spaczone miał wedle własnych intencyj poprawić. Ta sama wiara we własne siły, ta sama wytrwałość żelazna, ta sama skłonność do koncepcyj gubiących się w swoim własnym ogromie, ta sama bezwzględność w żądaniu od własnego narodu ofiar dla ich opłacenia, ta sama wreszcie organiczna jakgdyby nie-

zdolność do orjentowania się w podstawowych związkach i stosunkach politycznych, ten sam dziwny brak zmysłu politycznego.

Stinnes genjalny organizator, jak błyskawica szybki i genjalnie przenikliwy kalkulator kupiecki, w rozważaniu zagadnień politycznych okazywał się za każdym razem partaczem i dyletantem, godnym „Stammtischu" jakiejś prowincjonalnej piwiarni a nie biura dyrektora największej firmy handlowo-przemysłowej w Europie.

Ten brak zmysłu politycznego sprawił, że Stinnes, podobnie jak Hindenburg i Ludendorff nie tylko nie spełnił nadziei swego narodu, lecz naraził go na szkody i cierpienie. Podobnie jak tamci przegrali wojnę, tak on w znacznym stopniu przegrał dla Niemiec dotychczasowy pokój. **Idem.**

Djarjusz z dnia 14 kwietnia

— Wczoraj o godz. 9.30 przybył do Warszawy z Wilna ks. arcyb. Cieplak, któremu towarzyszył min. kolei Tyszka, sekretarz kurji biskupiej Borkowski. Na dworcu na powitanie oczekiwali ks. arcyb. Kakowski, wiceminister Studziński, ks. Okołokułak, ks. biskup Ropp i szereg delegacji. Ks. arcybiskupa, przejeżdżającego z dworca, witały tłumy publiczności entuzjastycznymi okrzykami. Premier Grabski złożył wizytę ks. Cieplakowi, który zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

— Wczoraj w prezydjum Rady ministrów odbyło się uroczyste zaprzysiężenie biskupów cerkwi prawosławnej w Polsce na wierność Rzeczypospolitej. Przysięga odbyła się w obecności metropolity Dyonizego. Przysięgę złożyli: Teodor, arcybiskup wileński, Aleksander, biskup grodzieński, Antoniusz, biskup lubelski i Szymon, biskup krzemieniecki.

— Polski charge d'affaires w Pradze, p. Bader, przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

— W piątek ukończono w ministerstwie skarbu opracowywanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany systemu pieniężnego. Zasady rozporządzenia są następujące:

1) Od dnia 29 bm., tj. od dnia otwarcia Banku Polskiego, „złoty polski" staje się prawnym obiegowym środkiem pieniężnym.

2) Wymiana marek polskich rozpocznie się od 1 maja i ukończona będzie w terminie rocznym.

3) „Złoty polski" wypuszczony zostaje w relacji 1,800.000 mkp., jednocześnie z wypuszczeniem złotego polskiego wydany zostanie bilon polski na sumę 180 mil. zł. p. w odcinkach po 2 złp.

4) Bilony przyjmowane być muszą przy wypłatach maksymalnie do kwoty 20 złp. Ostateczna wymiana bilonu nastąpi w czasie do 1 stycznia 1925 r.

TELEGRAMY

z 14 kwietnia 1924

Niepokoje na granicy rumuńskiej

Bukareszt. (Tel. wł.) Z pogranicza rumuńsko-bolszewickiego donoszą, że wzdłuż linji Dniestru codzień niemal **starają się przekroczyć granicę rumuńską uzbrojone bolszewickie oddziały.** Onegdaj oddział uzbrojonych w karabiny maszynowe, złożony z 80 ludzi, usiłował przejść Dniestr i wejść na terytorjum rumuńskie.

Słaby posterunek rumuński cofnął się, wkrótce jednak przybył na pomoc silniejszy oddział i stoczył z oddziałem rosyjskim walkę, po której bolszewicy wycofali się za granicę.

Paryż. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą o możliwości wybuchu wojny między **Rumunją a Rosją.** „Intransigeant" donsi z Londynu, że według wiadomości nadeszłych tam, zawarty został między **Rumunją a Japonją układ w sprawie współdziałania na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych między Rumunją i Rosją.** Wieczorne pisma tutejsze donoszą z Moskwy, że Zinowjew miał oświadczyć, iż rząd sowiecki **nie żywi** w obecnej chwili **żadnych wojennych zamiarów**, jeśli jednak życzą sobie tego inne państwa, to w nadchodzącą wiosnę w czasie ćwiczeń wojskowych armji rosyjskiej, Rosja chwyci za broń.

Francusko-rumuński pakt defenzywny

Berlin. (AW) W związku z pobytem rumuńskiej pary królewskiej, odbyła się rozmowa rumuńskiego min. spraw zagranicznych **Duca z Poincare'm**, a następnie konferencja dłuższa w której wziął udział poseł rumuński w Paryżu **Antonescu.** Jak jednogłośnie twierdzą tutejsze dzienniki tematem była kwestja francusko-rumuńskiego paktu defenzywnego. Dla omawiania tego problemu min. Duca ma zamiar pozostać w Paryżu dwa tygodnie. Królowa ma udać się z Paryża na dłuższy pobyt na Rivierę franc. Król ma pozostać parę dni incognito w Paryżu.

Rokowania angielsko-sowieckie

Londyn. (Tel. wł.) Konferencja angielsko-sowiecka rozpoczyna się dzisiaj w poniedziałek. Macdonald osobiście otworzy sesję przemówieniem. **Będzie odpowiadał Rakowskij.** Śniadanie, które potem odbędzie się w gmachu rządowym na Downing Street 10, będzie miało najzupełniej prywatny charakter. **Poczyniono rozległe zarządzenia policyjne dla zabezpieczenia bezpieczeństwa dziesięciu członkom delegacji sowieckiej, podczas ich pobytu w Londynie.**

Delegacja sowiecka zamierza przedłożyć rządowi angielskiemu dla wyrównania rachunek za **straty, wyrządzone rządowi Sowietów przez Anglię przeważnie wskutek popierania ekspedycji Wrangla.**

Pogrzeb Stinnesa

Berlin. (Tel. wł.) Dziś przed południem zostanie ciało Stinnesa przewiezione do krematorjum w Willersdorfie pod Berlinem, **gdzie w godzinach południowych odbędzie się uroczystość żałobna;** na życzenie rodziny będzie ona jaknajskromniejsza i tylko w kółku rodzinnem.

Popioły zmarłego zostaną następnie przewiezione do Muelheimu nad Ruhrą.

Rumunja nawiązuje stosunki z Turcją

Paryż. (AW) Z Konstantynopola donoszą, iż **rumuński minister Bratianu ma wyjechać w towarzystwie kilku członków senatu i izby deputowanych do Konstantynopola celem nawiązania ściślejszych stosunków z Turcją.**

Po dymisji Pasicza

Belgrad. (Tel. wł.) Onegdaj w południe zgłosił Pasicz dymisję całego gabinetu. Po dymisji zebrał się ustępujący gabinet na naradę. W kołach partji rządowej uważa się dymisję Pasicza za próbę **uzyskania od króla pozwolenia na rozpisanie nowych wyborów i rozwiązanie skupczyny.**

STEFAN ZWEIG.

Guwernantka

Przełożył Akil.

Dziewczynki są teraz same w swoim pokoju. Światło zgaszone. Ciemność leży między nimi, a tylko od łóżek przyświeca lekki biały blask. Obydwie cichutko oddychają, możnaby myśleć, że śpią.

— Słuchaj! — mówi jakiś głos; to dwunastoletnia cicho, prawie trwożliwie rzuca w mrok pytanie.

— Co? — odpowiada jej z drugiego łóżka siostra, tylko o rok od niej starsza.

— Jeszcze nie śpisz, to dobrze. Chciałabym... chciałabym bardzo coś opowiedzieć...

Nie ma odpowiedzi. Tylko w łóżku jakiś szelest. Siostra podniosła się i wyczekująco spogląda przed siebie tak, że widać jak świecą jej oczy.

— Wiesz co... Chciałam ci powiedzieć... ale powiedz mi najpierw ty, czy w ostatnich dniach niczego nie zauważyłaś u naszej panny?

Tamta waha się i namyśla. — Tak — powiada potem — ale nie wiem dokładnie co to jest. Nie jest już taka surowa jak dawniej, ostatnio nie zrobiłam przez 2 dni zadań i nic mi nie powiedziała. A potem jest jakaś taka, sama nie wiem jaka. Zdaje mi się, że wcale się już o nas nie troszczy, siada zawsze na boku i nie bawi się już razem z nami jak przedtem.

— Zdaje mi się, że jest bardzo smutna, a tylko nie chce tego pokazać. Nie grywa już także na fortepianie.

Znowu zalega milczenie.

Ale starsza napomina: — Chciałaś przecież coś opowiedzieć.

— Tak, ale nie śmiesz tego nikomu powiedzieć, naprawdę nikomu, ani mamie, ani twojej przyjaciółce.

— Nie, nie! — już się niecierpliwi — no więc cóż to takiego?

— A więc... teraz kiedy poszłyśmy już spać nagle mi wpadło na myśl, że nie powiedziałam Pannie „Dobranoc". Miałam już rozebrane trzewiki, ale przeszłam przecież do jej pokoju, już wiesz tak cichuteńko, żeby ją zaskoczyć. Ostrożnie otwarłam drzwi. Z początku myślałam, że jej niema w pokoju. Światło się paliło, ale jej nie widziałam. W tem nagle — okropnie się zlękłam — słyszę że ktoś płacze, widzę, że leży zupełnie ubrana na łóżku z głową ukrytą w poduszkach. Tak szlochała, że aż krzyknęłam. Ale ona mnie nie zauważyła. Więc znowu cichutko zamknęłam drzwi z powrotem. Tak drżałam, że musiałam się chwilę zatrzymać. A wówczas przez drzwi raz jeszcze całkiem wyraźnie doszło mnie to szlochanie i prędko zbiegłam na dół.

Milczą obydwie. A potem jedna powiada po cichu:

— Biedna Panna! — Słowa te drżąco unoszą się po pokoju, niby zbłąkany matowy ton i cichną.

— Chciałabym wiedzieć dlaczego ona płakała — zaczyna młodsza. — Przecież się z nikim nie kłóciła w ostatnich dniach, mama też jej w końcu daje spokój ze swoimi wiecznemi nudziarstwami, no a my z pewnością nic nie zrobiłyśmy. Więc dlaczego tak płacze?

— Mogę się domyśleć — powiada starsza.

— Dlaczego, powiedz mi dlaczego?

Siostra waha się. W końcu mówi: — Myślę, że jest zakochana.

— Zakochana? — Młodszą, jak gdyby coś tknęło: — Zakochana? W kim?

— Niczego nie zauważyłaś?

— Przecież nie w Otku?

— Nie? A on w niej także nie? A więc dlaczego on, który już od trzech lat u nas mieszka i uczy się, nigdy nas nie odprowadzał, a teraz od kilku miesięcy nagle czyni to codziennie? Czy był kiedy taki miły dla mnie, albo dla ciebie, zanim Panna do nas przyszła? Cały dzień kręci się teraz koło nas. Zawsze go przypadkowo spotykałyśmy, przypadkowo w Ludowym ogrodzie albo w Parku miejskim, albo w Praterze, gdzie tylko byłyśmy z Panną. Czy nigdy na to nie zwróciłaś uwagi?

Wystraszona mała wybąkuje:

— Tak... tak, naturalnie, że to zauważyłam. Tylko, że zawsze myślałam, że...

Głos jej odmawia posłuszeństwa. Nie może mówić dalej.

— I ja tak myślałam z początku. My dziewczęta jesteśmy zawsze takie głupie. Ale na czas spostrzegłam się, że służymy mu tylko za pozór.

Znowu milczą obydwie. Rozmowa zdaje się ukończona. Obydwie pogrążyły się w myślach, albo może już we śnie. Wtedy raz jeszcze młodsza odzywa się zupełnie bezsilnie w ciemności: — A więc dlaczego w takim razie płacze? Przecież on ją lubi. A ja sobie zawsze myślałam, że to musi być tak ładnie, kiedy się jest zakochanym.

— Nie wiem — odpowiada starsza marzycielsko — i ja myślałam, że to musi być bardzo pięknie.

I raz jeszcze cicho i współczująco z warg, które już sen ogarnia wydobywa się: Biedna Panna!

A potem cisza zalega pokój. (C. d. n.)

W kołach opozycji spodziewają się, że król mandatu tego nie zleci Pasiczowi. W kuluarach Skupczyny mówią o możliwości gabinetu koalicyjnego z byłym prezydentem Skupczyny Jovanowiczem na czele.

Nowy projekt reformy rolnej

Onegdaj został zgłoszony przez klub Z. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedn. Lud." projekt nowej ustawy o reformie rolnej.

W odróżnieniu od dotychczasowych ustaw projekt ten przewiduje **jednorazowe przepisanie tytułów własności** na rzecz państwa **wszystkich większych obszarów pon-d ustawowe maximum posiadania**. Nastąpiłoby mało bezpośrednio potem objęcie w posiadanie państwa wszystkich większych **lasów**, obejmowanie zaś użytków rolnych na parcelację przeznaczonych zachodziłoby w miarę potrzeby technicznych postępów parcelacji. Nieobjęte użytki rolne pozostawałyby w ręku dotychczasowych właścicieli, jako **bezpłatnych dzierżawców**. Zaniechaną zatem byłaby dotychczasowa koncepcja kolejnego traktowania każdego większego objektu, jako przedmiotu wywłaszczania i chronicznego, lata całe trwającego procesu o wykupywanie obszarów, jątrzącego całą Polskę.

Projekt „Wyzwolenia" przewiduje **wypłatę odszkodowania właścicielom**, przyczem podstawą wymiaru tego odszkodowania ma być dokonany przez samych właścicieli szacunek swych dóbr, przy składaniu deklaracji dla podatku majątkowego.

Wypłata odszkodowań miałaby być dokonaną listami państwowej Renty Ziemskiej i Leśnej, wypuszczonymi przez Bank Rolny, oprocentowanymi w stosunku 3 od sta. Renta Leśna opartą by była o wszystkie lasy państwowe, oprocentowana i amortyzowana ze spłat należności za ziemię składanych przez lat 30 przez nowonabywców.

Sprzedaż ziemi, objętej przez państwo, byłaby wykonywana tylko w imieniu Skarbu państwa, chociaż czynności techniczne włącznie z dobraniem kandydatów na działki mogą być wykonywane przez przedsiębiorców technicznych pod kontrolą urzędów.

Analogicznie do obowiązującej dziś ustawy o reformie rolnej, projekt „Wyzwolenia" przewiduje utworzenie „Funduszu zaopatrzenia inwalidów i żołnierzy", który umożliwia obdzielenie ziemią darmo tych, którym to przyznaje ustawa o „nadaniu ziemi żołnierzom". Fundusz ten powstałby z potrąceń od należnych właścicielom sum z tytułu odszkodowania.

Ze świata złudy

„WARSZAWA" — „CYRK WOLFSONA".

Na ekranie kinoteatru „Warszawa" oglądamy obecnie nową kopię „Cyrku Wolfsona" w reżyserji Lindta z Ewą Rudenik w głównej roli. „Cyrk Wolfsona" należy do tych rzadkich filmów, które nie starzeją się nigdy. Sceny z małpą na kominie fabrycznym, przedstawień cyrkowych i pantominy będą zawsze dla kinomana sympatyczną atrakcją.

rd.

Numer świąteczny Kurjera Wieczornego

Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" przystępuje na zbliżające się Święta Wielkanocne do wydania

Nadzwyczajnego Numeru Świątecznego w zwiększonej objętości.

Wydawnictwo chcąc zadowolić sfery kupieckie, handlowe i przemysłowe, zwraca się z prośbą o jaknajwcześniejsze zamawianie ogłoszeń do tegoż Numeru.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od dnia dzisiejszego do dnia 17 kwietnia b. r.

Wszyscy zainteresowani oceniając korzyści reklamy w „Kurjerze Wieczornym" zechcą pospieszyć się z zleceniami do naszego Numeru Świątecznego.

Dzień dobry!

WIOSNA.

Błoto w mieście się rozlewa,
Wnet zazieleniają drzewa,
Trenuje się — przyszła chwała:
Klub sportowy: „Hała drała".

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 14 kwietnia

SUBSKRYPCJA AKCJI BANKU POLSKIEGO. Profesorowie, asystenci i funkcjonarjusze Uniwersytetu Jagiellońskiego subskrybowali łącznie 343 sztuk akcji Banku Polskiego.

KLUBY RADZIECKIE w związku z jutrzejszem posiedzeniem Rady miejskiej odbędą swe posiedzenie dziś o 6 wieczorem.

O URUCHOMIENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 6. Ruch na linji tramwajowej nr. 6, który został, jak wiadomo, z powodu śniegów zastanowiony w listopadzie ub. roku dotąd nie został przywrócony. W interesie samej krak. Spółki Tram. i mieszkańców dzielnic Zwierzyńca i Salwatora leży najszybsze uruchomienie tej linji.

MAKA DLA KRAKOWA. Dziś nadszedł do Krakowa nowy transport mąki żytniej poznańskiej z Guzohanu. Transport ten obejmuje 7 i pół wagona. Razem w składach miejskich znajduje się 21 wagonów mąki z Guzohanu.

WĘGIEL JAWORZYŃSKI DLA KRAKOWA. Dziś nadeszły do Krakowa pierwsze transporty węgla jaworzyńskiego za miesiąc kwiecień. Węgiel został w pierwszym rzędzie rozdzielony między zakłady miejskie, reszta jeszcze przed świętami będzie sprzedawana ludności za asygnatami.

EMIGRACJA ROBOTNIC POLSKICH DO DANJI. Od trzech dni bawi w naszym mieście ks dr. Smith, przedstawiciel związku rolników duńskich, który przybył do Krakowa w sprawie emigracji robotnic rolnych do Danji. Jak się dowiadujemy, rząd duński pozwolił na przyjazd do Danji 1500 robotnic rolnych polskich. Wobec tego, że robotnice rolne z zachodniej Małopolski znane są w Danji jeszcze z przed wojny, emigracja obejmuje przeważnie robotnice z tej części Polski. Ks. dr Smith zamieszkał w klasztorze OO. Franciszkanów.

PODWYŻSZENIE CEN KART OKRĘTOWYCH III KLASY. Jak doniósł ostatni numer „Wychodźcy", ceny biletów III klasy do Ameryki mają zostać podwyższone od dnia 14 bm. Jak się dowiadujemy, ceny kart okrętowych III klasy do Ameryki zostaną faktycznie podwyższone z 106 na 120 dolarów, jednak od 20 bm. Ceny kart okrętowych klasy I i II nie ulegną zmianie.

NIEUDAŁA WYPRAWA ROBINSONÓW DO AFRYKI. Przed kilku dniami wydalili się z swych domów Marjan Kowalów lat 16, Adam Jarosz, Stanisław Ciurkiewicz, Włodz. Banach i Karol Kania, wszyscy niżej lat 16. Kowalów, Jarosz i Ciurkiewicz wrócili wczoraj do domów, zaś Kania i Banach przebywają w areszttach policyjnych w Pilźnie. Wódz tej nieudanej wycieczki Kowalów, zapytany dlaczego uciekli z domów odparł, iż postanowili oni udać się pieszo do Afryki południowej w poszukiwaniu przygód.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 popołudniu w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego, ulica Smoleńsk 9, I p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie wydziału za rok 1923, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) wybór wydziału i komisji rewizyjnej, 5) wnioski i interpelacje. Na walnem zgromadzeniu wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki odczyt pt.: „Ks. Sebastjan Sierakowski i jego działalność artystyczna w Krakowie". Wstęp dla gości wolny.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW naukowych (rynek gl. A—B l. 39): poniedziałek 14 bm.: ks. prof. Fel. Hortyński: jądro atomu; wtorek, 15 b. m.: prof. Uniw. Dr. Kazim. Rouppert: Szata roślinna Pomorza i Bałtyku (z przeźroczami i pokazami); środa, 16 bm.: Dr. Melanja Grafczyńska: Rozwój opery romantycznej (z ilustr. p. p. Ady Zbigniewiczówny i Pawłowskiego). Pocz. o godz. 7 wiecz. Przerwa świąteczna do 23 bm.

WIECZÓR KABARETOWY W DOMU ARTYSTÓW odbył się, jako trzeci z rzędu w ubiegłą sobotę. — Kształtna, intymna sala o ciepłym drewnianym plafonie nadaje się znakomicie do tego rodzaju imprez. Jest w niej nastrój i niewymuszona atmosfera. Brak tylko scenki czy wzniesienia. Z pośród szeregu produkujących się sił wybili się na pierwszy plan p. Bujański własnymi utworami i udatnemi naśladowaniami aktorów, p. Trojanowski wyborną recytacją utworów charakterystycznych, p. Gorayska litem wypowiedzeniem kilku utworów humorystycznych starych i nowych.

(wt.)

„KOROWÓD MARJONETEK", nową rewję pióra J. Korena wystawiono zeszłej soboty w sali hotelu „Astorja". Znajomość środowiska, bystra obserwacja, żywy i cięty dowcip autora, trafne dobranie melodyj przyniosły „Korowodowi" zasłużone powodzenie, do którego w pełni przyczyniła się wyborna gra i śpiew współdziałających artystów „Bagateli" pp. Zbuckiego, Solarskiego i Horeckiej, kreujących naprzemian poszczególne sylwetki.

KONCERT HENRYKA MARTEAU, jednego z najsławniejszych skrzypków doby współczesnej, odbędzie się **dziś w poniedziałek, 14 bm.** w St. Teatrze o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 w kasie St. Teatru.

TEATRY. Teatr im. Juljusza Słowackiego. Poniedziałek: „Pani X.". Wtorek popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami". Wtorek wieczór: „Pani X".

Teatr „Bagatela". Poniedziałek: „Ostatni pocałunek" (premiera). Wtorek: „Ostatni pocałunek". Środa: „Ostatni pocałunek".

Miejski teatr „Operetka". Poniedziałek: „Madame Pompadour".

KINA. Sztuka. „Grobowiec królowej Nilu". **Uciecha** „Dom cieni" z L. Gish i „Kuchareczka" z Mary Picford. **Nowości** „Oskarżam cię kobieto". **Promień** „Wbrew Allahowi" z Emmą Lynn. **Reduta** „Walka z klubem szatanów" w głównej roli Jim Gott. **Zachęta** „Chórzystka z Aldorado" z Lucy Daraine i Wegener. **Warszawa** „Cyrk Wolfsohna", w programie świąt Belladonna z Polą Negri.

Z SALI SĄDOWEJ

PODWÓJNE MORDERSTWO.

(5-ty dzień rozprawy)..

W sobotę dnia 12 bm. po ukończeniu postępowania dowodowego, trybunał postawił ławie przysięgłych 6 pytań, z tych trzy główne pytania, a mianowicie, czy oskarżony Ficek winien jest, że dnia 5 lipca 1923 w Alwerni w zamiarze pozbawienia życia Albina i Jana Zgodomirskich, a odnośnie do Albina za namową Stefanji **Zgodomirskiej** oddał do każdego z nich po kilka ostrych strzałów z brauninga, kładąc ich obu trupem, dalej, czy Stefanja Zgodomirska przez namowę ów czyn Ficka odnośnie do Albina rozmyślnie wywołała i wreszcie, czy ta sama oskarżona winną jest, że w lecie 1922 Albina Zgodomirskiego i Roberta Wąsiora do pozbawienia życia Jana Zgodomirskiego bezskutecznie zachęcała. Pytania dodatkowe opiewały, czy Ficek popełnił czyn w czasie przemijającego pomieszania zmysłów, względnie, czy działał w obronie koniecznej i czy też z bojaźni granice obrony koniecznej przekroczył.

Po wywodach prok. Wołoszczuka, rzeczowo i treściwie wygłoszonych, zabrał głos obrońca Ficka Dr Aschenbrenner a następnie obrońca Zgodomirskiej prof. Dr Reinhold. Obaj obrońcy usiłowali w dłuższych wywodach osłabić wynik postępowania dowodowego. W niedzielę 13 bm. po resume przewodniczącego sso. Frąckiewicza, sędziowie przysięgli udali się na naradę. Na podstawie ich werdyktu Ficek pozbawiając życia Zgodomirskich, działając jednak w obronie koniecznej i przekraczając jej granice. Zaprzeczyli natomiast jednogłośnie pytaniom odnośnie do Zgodomirskiej.

Po naradzie trybunał ogłosił wyrok zasądzający Ficka tylko za występek z § 335 uk., na karę **aresztu** przez 1 rok — wliczając mu 9 miesięcy aresztu śledczego. Zgodomirska została uwolnioną i natychmiast, mimo sprzeciwu prokuratora, na wolność wypuszczoną.

Wskutek zgłoszonego przez prokuratora zażalenia nieważności Ficek pozostał nadal w areszcie śledczym. Ma on jeszcze 3 miesiące aresztu, a nie więzienia do odcierpienia. Werdyktu komentować nie wolno. Zgodomirska wróci do młyna w Alwerni, nie zobaczy tam jednak więcej ani brata, ani ojca... A może ich zobaczy... może w poświecie nocy księżycowej ukażą się jej ich zjawy...

A teraz kilka słów o publiczności, przysłuchującej się tego rodzaju rozprawom. Większość słuchaczy stanowiła płeć piękna, w tem mnóstwo panienek, kilkunastoletnich, ba, nawet kilka gimnazjastek!... Czego one tam na sali rozpraw sądowych szukały? Emocyj, Treszczyków, a może... a może... zapachu krwi?...

Gdy przewodniczący ogłosił wyrok, który na skutek werdyktu przysięgłych wypadł nadspodziewanie łagodnie, ozwały się na galerji brawa... To panienki owe klaskały... czyżby z radości, czy z zachwytu?...

Smutny to nad wyraz objaw, wywołujący jeszcze smutniejsze refleksje...

Wyrok zapadł. Sprawiedliwości stało się zadość. Zgodomirska wróciła do domu. Za nią wkrótce podąży Ficek.

A jednak... a jednak dwa serca ludzkie bić przestały i nigdy już nigdy się nie ozwą.

(Eles).

ZE SPORTU

Mecz. — Jutrzenka — Makkabi odwołano z powodu warunków atmosferycznych. Bilety zatrzymują ważność do najbliższego tygodnia. Z okazji tego, jakiś dowcipniś ogłosił: „Mecz Makkabi — Jutrzenka odwołany, zakłady nieważne".

„Union Schönewalde" — „Cracovia" 4:4 (0:3) sobota.

Zawody te skutkiem nieodpowiedniej aury i zapowiedzianych zawodów Jutrzenki z Makkabi zgromadziły skąpą ilość publiczności, a szkoda, bo należały one do jednych z najbardziej pouczających. Była to zaiste lekcja poglądowa gry w piłkę nożną, wykazująca dodatnie i jeszcze więcej ujemnych cech. Jak na to szczupłe ramy niniejszego sprawozdania pozwalają, spróbujemy to opisać. — Drużyna niemiecka „Unionu" jest bezsprzecznie lepszą od bawiących przed kilku tygodniami „Kickersów", mimo, że w tabeli mistrzowskiej Berlina stoi na trzeciem miejscu od końca. Odznacza się ruchliwością, dobrym startem do piłki, i daleko lepszym zmysłem kombinacyjnym, nie koniecznie hołdującym systemowi długiego podawania. Najlepszą jej częścią jest atak, zwłaszcza prawa strona, pomoc niegorsza niż Cracovii, wybija się przedewszystkiem prawy pomocnik. Obrońcy i bramkarz słabi. Cracovia na tych zawodach posunęła się do lekkomyślności, której jej wybaczyć nie można, a przeciwko której w interesie prestigu sportu naszego publiczność sportowa powinna powiedzieć vetto. Drużyna prowadząca 4:0 nie może z taką łatwością i obojętnością przyglądać się jak przeciwnik stopniowo zaczyna i w końcu zagraża wygraną. Na czem polegają błędy i lekkomyślność Cracovii: Zastawniak jest dobrym materjałem na gracza, ale jego struktura fizyczna zdaje się nie może sprostać wysiłkom, związanym z racjonalną grą. Tem sobie należy tłumaczyć, a nie żadną kontuzją — jego zejście z boiska w drugiej połowie gry przy stanie 4:1 dla białoczerwonych. Nie wytrzymał tempa. Od tej chwili berlińczycy atakują niebezpiecznie. Cracovia, zamiast cofnąć z ataku Ciszewskiego na lewego pomocnika, usiłuje dalej atakować, tymczasem gracze w ataku wyczerpani przestają być groźnymi. Fryc gra pomocnika i obrońcę, to znaczy nie gra nigdzie. Wykorzystują ten słaby punkt Cracovii berlińczycy i strzelają dalsze dwie bramki. Zastąpienie zaś, — nawiasem mówiąc późne, (za co odpowiedzialność musi spaść na kierownictwo sekcji p. n.) Zastawniaka Górką, było więcej niż szkodliwe. Następnie po trzeciej bramce, zdobytej przez gości, gracz Cracovii ogarnęła istna panika. Stracili głowę, co wywołało zamieszanie i chaos a z czego umiejętnie korzystał przeciwnik. System jednobackowy, który Cracovii tyle razy miał rzekomo pomóc, tym razem okazał się samobójczym. Zatem dzięki błędnej taktyce i depresji a co ważniejsze skutkiem lekkomyślności Cracovia omal tego meczu nie przegrała. — Przebieg gry był wcale interesujący. Do przerwy gra otwarta z przewagą lekką gości. W 15 m. Przeworski broni twarzą bramkę z karnego, potem paruje doskonale pewne dwie bramki. Cracovia zaczyna atakować, w 20 m. Sperling strzela pierwszego i najładniejszego goala dnia. W 30 m. Ciszewski robi główką z kornera drugą bramkę. zaś w 39 m. z centry Zimowskiego 3 bramkę. Następuje potem serja kornerów przeciwko Cracovii nie wyzyskanych. Do przerwy stosunek kornerów 5:5, co świadczy o obustronnych atakach. Berlińczycy winni do pauzy strzelić co naj mniej dwie bramki. W drugiej połowie Cracovia zaczyna przygniatać gości. W 9 m. Węglowskiemu udaje się lewą nogą zdobyć czwartą i ostatnią bramkę dla białoczerwonych. Gra jednak Zastawniaka co raz jest słabszą, zmęczenie jaskrawie na twarzy jego się maluje, berlińczycy zaś poważnie zagrażają bramce krakowian. Wreszcie w 15 m. zdobywają 1 bramkę. To im dodaje otuchy i werwy. Zastawniak schodzi z boiska, Cracovia gra w dziesiątkę i anemicznie. Widać, że atak nie zdoła już nic uzyskać. Goście uzyskują w 27 m. drugą a minutę później trzecią bramkę. Przewaga po ich stronie widoczna, „czuje się w powietrzu", że wyrównają, zwłaszcza gdy dezorjentacja biało-czerwonych nie ustępuje. Wchodzi na boisko Górka, chyba poto, by wynik wyrównać. Sędziował p. Molkner słabiej niż zawsze.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW, NIEDZIELA.

Cracovia wystąpiła w pełnym składzie z Popielem w bramce i Kałużą w ataku. Synowca zastępował Zastawniak. W dniu tym Cracovia całkowicie zawiodła. Popiel dobrze usposobiony, obronił dwie bramki wprost nieprawdopodobnie, jemu też białoczerwoni mają do zawdzęczenia, że nie przegrali. Obrona słabsza, niż zawsze, była w ciągłej pracy, tem większej, że pomoc zupełnie nie stała na wysokości zadania, zaś atak nie zasilany piłkami od tyłu nie umiał utrzymać inicjatywy w grze. To też panami sytuacji przez cały czas byli berlińczycy. Cała drużyna grała bardzo dobrze, celowała w systemie gry szkockiej, tj. krótkiego podawania, umiejętnie wyzyskiwanego przez środkową trójkę ataku. Najlepszą była prawa strona ataku wraz z doskonałym prawym pomocnikiem, trzymającym Sperliga w ryzach. Jest to jedyna niemiecka drużyna, która zarzuciła system „longpassingu", a zapożyczyła sobie piękny styl gry przyziemnej i kombinacyjnej. Pozatem fizycznie dobrze rozwiniętą umiała wytrwać w tempie dwudniowych zawodów, czego niestety powiedzieć nie można o Cracovji. Nic też dziwnego, że przewaga gości była widoczną.

Grę rozpoczyna Cracovia i dzięki Kałuży ma swoje dziesięć minut początkowych, — niestety, wskutek rozmokłego boiska, Węglowski nie może wykorzystać dwu pewnych pozycji, wypracowanych przez Kałużę. Zaraz Niemcy ujmują ster gry i nie opuszczają pola bramkowego Cracovji. Dwa silne strzały lewego skrzydłowego z bliskiej odległ. obijają się o słupek, zaś trzeci z dalekiej pozycji grzęźnie w rękach Popiela, jakby za linją bramkową. Do przerwy Cracovia ogranicza się do obrony, niekiedy, rozpaczliwej, gracze statystują na boisku, czyniąc wrażenie, jak gdyby wcale udziału w grze nie brali. Cikowski „wyczerpany" spaceruje, Chruściński grą „dziką" przeszkadza, a Zastawniak nie orjentuje się taktycznie. Atak niechętnie po piłkę się cofa, przysparzając obronie pracy. Następuje pauza z ulgą przyjętą przez publiczność. Po pauzie Cracovia usiłuje ratować honor swych barw, cóż kiedy nie można nigdy mierzyć sił na zamiary. Niemcy okazują więcej hartu i energji, przez co też udaje się im uzyskać w 16 m. pierwszą bramkę z korneru. W cztery minuty później Cikowski przyziemnym strzałem wyrównuje. Na chwilę gra przybiera emocji, Cracovia nieco podochocona próbuje atakować, ale wnet oddaje gościom pierwsze skrzypce, na których do końca zawodów wygrywają piękne ataki. Wynik remisowy nie odpowiada przebiegowi gry. Berlińczykom, którzy grali od Cracovji znacznie lepiej, należała się wygrana w stosunku 3:1. Kilka słów o publiczności: słusznie, że sędzia nie dorósł do swego zadania, lecz tego rodzaju zdania, jak „szkoda, że publiczność nie ma prawa linczowania, bo jabym pierwszy sędziego zlinczował za jego sędziowanie" nie powinny wychodzić z ust ludzi kulturalnych. Innym znów razem ktoś woła: „pomoc, pomoc, tempo", dobrze czasami graczy nawoływać, ale nie można ich nawoływać jak stado owiec, lub koni wyścigowych, bo więcej, niż siły fizyczne im na to pozwalają dać nie mogą. Niechże kto spróbuje ugaszać na boisku, chętnie racz obserwować go będzie z trybuny i naganiać do „ambitnej gry". Jakże silni w ustach są nasi krytycy, jeśli im wypadnie grać... na trybunie... w totalizatora...

Sędziował p. Sternberg, zapominając, że to zawody nie trzecioklasowe.

Wawel (Kraków) — Poznania (Poznań — 5:2 (1:1). Poznań, dnia 13 kwietnia. Wawel przy pierwszym meczu, mimo braku treningu, odniósł zasłużone zwycięstwo nad I-klasową drużyną poznańską, stojącą na II miejscu. Gra, prowadzona w szybkim tempie z wyraźną przewagą Wawelu. — Bramki zdobyli Baniak (lewy łącznik) 2. Kącki i Seichter II po 1 i Jakubiec z karnego 1. Rogów 7:2 dla Wawelu.

MISTRZOSTWO KLASY B.

Makkabi — Orkan 4:0 (1:0). Silna przewaga białoniebieskich. M. Stor.

Wisła — Slovan. Dziś dnia 14 bm. rozegra Wisła zawody footballowe z jedną z czołowych drużyn wiedeńskich „Slovanem". Slovan cieszy się obecnie w świecie sportowym jak najlepszą marką, ponieważ jego pierwsza drużyna łączy w sobie zalety najlepszych czeskich drużyn z piękną grą kombinacyjną wiedeńczyków. Slovan wystąpi w swym najsilniejszym składzie, który przedstawia się następująco: Hlousek, Pojar, Blicenec, Pojar II, Baar, Popek, Eckl. Ptacek, Hanel, Listopad, Gruber. O sile tej drużyny świadczy najlepiej poczesne miejsce, jakie zajmuje w tabeli mistrzostw Wiednia. Turniej międzynarodowy, urządzony niedawno przez ten klub, przyniósł Slovanowi piękny sukces, gdyż pokonał najlepszą czeską drużynę prowincjonalną Zidenice w stosunku 4:1, zaś Jugoslavię, mistrza Belgradu 3:2. Jugoslavia pokonała w roku zeszłym Pogoń lwowska 5:0.

Z KRAJU

POGRZEB BOHATERSKICH STRAŻAKÓW W ŁODZI. Onegdaj o godzinie 3-ciej popołudniu z katedry św. Stanisława Kostki wyruszył na cmentarz kondukt pogrzebowy tragicznie poległych strażaków podczas akcji ratunkowej przy pożarze fabryki Angersteina. W trzech trumnach wieziono zwłoki komendanta Wawrzyńca Kamińskiego, oraz jego toporników Ludwika i Klemensa Waterlinga. W kondukcie brały udział 42 delegacje, 13 oddziałów straży ogniowej, 6 orkiestr, oraz 100-tysięczny tłum, oddając ostatnią posługę poległym bohaterom obowiązku. Poszczególne delegacje niosły po kilka wieńców.

ZE ŚWIATA

ORGANIZACJE TAJNE W NIEMCZECH. „Vossische Zeitung" podaje dziś nader ciekawe rewelacje, o tajnych organizacjach w Niemczech. — Wogóle istnieje w Rzeszy 73 związków i organizacji radykalno prawicowych. Najsilniejsza liczebnie jest „Stahlhelm", składa się przeważnie z bytych żołnierzy armji niemieckiej. W samych Niemczech południowych, organizacja ta liczy 200.000 ludzi.

PO ŚMIERCI STINNESA. Śmierć Stinnesa wywołała wstrząśnienie nietylko w przemysłowych ale i w politycznych sferach niemieckich. Według ustaw spadkowych niemieckich, majątek ten nie może przejść w całości w ręce pozostałej po Stinnesie rodziny. Państwo zabierze na rzecz skarbu dwadzieścia pięć procent majątku.

Stinnes za życia odmawiał wszelkiej pomocy omdlewającemu skarbowi państwa — współdziałając świadomie w ruinie środków rządowych dla udaremnienia pretensyj francuskich. Rząd nie miał odwagi zmusząć Stinnesa do opłacania odpowiednich podatków. Obecnie, mimo prawdopodobnych zabiegów rodziny, nie będzie mógł uchylić się w obecnym stanie kwestji reparacyjnej od przymusowego ściągnięcia należytości spadkowej.

Okres dojrzewania ludzkości

Z Szwajcarji, ojczyzny tylu wybitnych pedagogów, bardzo na czasie, znów dochodzi głos jednego z tych filozofów-wychowawców, dla których kształtowanie dusz i charakterów oznacza równocześnie wiedzę i religię, temsamem najwyższe zadanie ducha twórczego.

Paweł Häberlin, b. docent uniwersytetu berneńskiego, autor dwóch pokaźnych tomów: „Nauka i filozofja", w których w sposób całkiem swoisty rozpatrzył szereg zagadnień teorjo-poznawczych, w ciągu długoletniej pracy pedagogicznej w zakładzie dla dzieci trudnych do wychowania, ogłosił na podstawie nagromadzonego tu materjału szereg dzieł, zasługujących na szczególną uwagę. Omawiając stary a wiecznie nowy konflikt między rodzicami a dziećmi, autor rozszerza go do odwiecznej walki pokoleń, dawnego z nowem, autorytetu z rewolucją, istniejącego porządku z powstającym. By ostatecznie dojść do konkluzji poniekąd krzepiącej, iż podłożem owego fermentu, zakłucającego teraźniejszość w imię przyszłości, jest okres dojrzewania ludzkości.

Scharakteryzowawszy okres dojrzewania jednostki ludzkiej jako przyspieszone likwidowanie dotychczasowych form, ideałów, przyzwyczajeń, w miejsce których z tymsamym pospiechem i gorączkowością stawia się inne, nieskrystalizowane jeszcze i nieokreślone. Häberlin specjalnie w naszych czasach dopatruje się olbrzymiego wpływu tego procesu na całe obecne życie. Przyspieszone tempo we wszystkich dziedzinach, niszczenie dawnych form, ogólne rozprzężenie, nieuchwytność ideałów i dążeń, wyłamywanie się z pod wszelkiej dyscypliny — oto jego cechy zasadnicze. — Polityka i etyka, kościół i szkoła, nauka i sztuka, życie gospodarcze i społeczne, ba, nawet wzajemny stosunek płci, świadczą aż nadto wymownie o wszech obecności owego fermentu niszczycielskiego a równocześnie zapładniającego.

Burzenie form starych, gorączkowe wznoszenie nowych, dokonywa się wśród bólów i konwulsyj; jeśli jednak świat nie ma przystanąć, to walki te i męki są nieuniknione. Dzieci muszą się oddalać od rodziców i wychowawców, o ile chcą w życiu pójść własną drogą, a dobrze jest dla starych i młodych, jeśli ta konieczna rozłąka dokonywa się spokojnie, dzięki wzajemnemu zrozumieniu i przyzwoleniu. Filozof Häberlin obserwuje i formułuje fakt nieodzownej rozłąki; pedagog Häberlin radby jednak zaoszczędzić tak przykrych zjawisk wtórnych jak nieufność, rozgoryczenie, rozdrażnienie, zatruwających życie jednostek, rodzin i narodów.

Doświadczony psycholog-wychowawca rozumuje: Skoro się pozna prawo natury, podług którego dokonywa się rozwój wewnętrzny, to przy dobrej woli można typowym konfliktom między rodzicami a dziećmi nadać przebieg znacznie łagodniejszy, lub zgoła go usunąć. Rodzice powinni być przygotowani, a nawet zadowoleni, że dzieci nie są tylko ich odbiciem, że pewnego dnia zaczną się oddalać od wspólnej platformy, zwolna wznosząc się ponad nią, bodaj o kilka stopni wyższego poznania. Dzieci dostosowujące się pod każdym względem do swych wychowawców, nigdy nie wniosą w życie pierwiastków twórczych. Młodzież, nie znająca pędu naprzód, zaprzecza swemu mianu.

Od ludzi, będących w okresie dojrzewania, nie można oczekiwać spokoju i rozwagi, koniecznych do zrozumienia własnego stanu, oraz właściwości odmiennych u drugich. Häberlin wykazuje i tłómaczy, w jaki sposób wytwarza się w młodych duszach stan rozdrażnienia, będący niejednokrotnie wynikiem rozczarowania w stosunku do rodziców, oglądanych ze stanowiska krytycznego, a częściej jeszcze przejawem bezwiednego niezadowolenia ze siebie samych, poczuciem własnych braków. Ta rozterka wewnętrzna przybiera na zewnątrz formę bezwzględności i zniecierpliwienia, zwłaszcza wobec najbliższych. Dzieci nie rozumieją ani siebie, ani rodziców; cierpią same i dręczą innych, nie umiejąc opanować fermentu wewnętrznego. Natomiast rodzice, którzy sami stany podobne przeżywali, powinni rozumieć i pomagać — od nich też należy w tym kierunku wymagać wszystkiego, ich obowiązkiem łagodzić i zapobiegać konfliktom, powstającym na podłożu odwiecznej walki młodych ze starymi.

Tosamo odnosi się, zdaniem Häberlina, do wszelkich przeobrażeń społecznych. Od obozów konserwatywnych, bogatych w wiedzę i doświadczenie należy wymagać mądrego umiaru i spokoju przy usuwaniu przeciwieństw i torowaniu drogi wzajemnemu porozumieniu. Nowatorzy i rewolucjoniści, zwalczając formy przeżyte, niezdolni są do tolerancji, gdyż fanatyzm jest właśnie jednym z najgłówniejszych środków walki. On jest motorem, mającym pchnąć świat na nowe drogi, dlatego samoinstynkt zachowawczy nie pozwala rozpraszać siły rozpędowej na rozważanie i rozumienie stanowiska przeciwników. Muszą być do głębi przekonani o słuszności swych celów i ani na chwilę nie powątpiewać o skuteczności środków, jakimi się posługują. Dlatego i w tym wypadku role są ściśle określone: starzy muszą młodym pozostawić swobodę działania, w spokojnem przeświadczeniu, że i oni będą kiedyś starzy, konserwatywni, zmuszeni abdykować na rzecz późniejszych młodych pokoleń, które znów zechcą nowe torować drogi. Podług Häberlina, tolerancja jest **dziedzictwem** starych, brak tolerancji — **jarzmem** nieuchronnem młodych; jeśli przeto młodość chętnie dźwiga swój **ciężar**, to starzy za żadną cenę nie powinni się wyrzekać swego **przywileju**.

Gdyby ludzkość dorosła do zrozumienia tych konieczności, towarzyszących procesowi jej dojrzewania, na świecie byłoby znacznie mniej bezpłodnego cierpienia, wrogiej nieufności, sporów i rozgoryczenia.

Do osiągnięcia tego celu, a przynajmniej do wkroczenia na drogę ku niemu wiodącą — na drogę, która, zważywszy ułomność natury ludzkiej, może też być bezkresną, niemniej jednak szczytną — potrzeba przewodników, do głębi przejętych ideałem, któremu służą.

Takim przewodnikiem jest właśnie P. Häberlin, a jego dzieła służyć mogą jako drogowskazy wszystkim tym, którzy wierząc w lepszą przyszłość, pragną współdziałać w zbożnem dziele wychowywania człowieka, twórcy i „miary wszystkich rzeczy". W książce: „Wady dzieci" Häberlin genetycznie rozpatruje skłonności dzieci, rozrastające się w późniejszych latach w wady nieprzezwyciężalne, hamujące rozwój duszy i charakteru, a zanalizowawszy istotę zła, podaje sposoby przeciwdziałania i unicestwiania go w zarodku. W dziele obszerniejszem: „Drogi i manowce wychowania" szwajcarski pedagog daje gruntowne studjum o czynniku wychowawczym tak doniosłym, jakim może być oddziaływanie jednego człowieka na drugiego. Dzieło to, utrzymane w skromnych ramach pedagogiki, w rzeczy samej wyrasta do znaczenia światopoglądu, ufundowanego na najczystszym kulcie wzniosłej etyki i ideałów, zrodzonych właśnie w kręgu etyki i wskazań z niej płynących.

Dzieła Häberlina tchną spokojem i jasnością, jakie cechują rzeczy do gruntu przemyślane i umiłowane. Celem ich i wytyczną jest wzmocnienie woli do spełnienia zadania najważniejszego: roztoczenia pieczy nad młodem życiem i umiejętnego niem kierowania.

DZIAŁ GOSPODARCZY

List wiedeński

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

W ostatnich dniach marca zdawało się, że kryzys na tutejszej giełdzie zbliża się ku końcowi. Realizacje, które poziom kursów znacznie obniżyły, zostały już dokonane i akcje mogły notowania swe poprawić. Dzień 31 marca był oczekiwany z obawą przez sfery finansowe, gdyż spodziewano się ogłoszenia upadłości wielu firm. Dzień ten był próbą sił giełdy wiedeńskiej. Że nie stał się on dniem krytycznym, należy przypisać to solidarności zainteresowanych czynników, jak też i interwencji banków, które ratowały wszystko, co się ratować dało. Efekt jest ten, że nie została ogłoszona ani jedna insolwencja. Tutejsze sfery finansowe wykazały, że giełda wiedeńska zasługuje na zaufanie i opinję solidności jaką się cieszy zagranicą. Już jednak w dniu następnym tj. 1 kwietnia horyzont ponownie się zachmurzył. Wszystkie papiery straciły uzyskane ostatnio zwyżki kursów a w dzień następny i w ciągu całego tygodnia sprawozdawczego proces kruszenia się kursów robił dalsze postępy. Przez cały tydzień też realizacja opanowała giełdę. Koła tutejsze opanowała niepewność, czy teraźniejsza atmosfera baiss'y nie wejdzie w okres chroniczny. To też na rynku panuje depresja. — Akcjonarjusze oczekiją z niecierpliwością ogłoszenia bilansów akcyjnych, ze względu na sprawę dywidend, których szczupłość jest powodem dzisiejszego obrazu giełdy. Pierwszy bilans za rok 1923 ogłosiła S. A. Krupp, dając jako jedno z najlepiej prosperujących towarzystw tylko 2 i pół proc. dywidendy, mniej więcej połowę tego, co uważają sfery finansowe jako minimum zysku. Stosunki w Austrji są już na tyle uregulowane, że akcjonarjusze mają prawo żądać oprocentowania przynajmniej zbliżonego do czasów przedwojennych. Papiery polskie cierpiały podwójnie. Spadek kursów na giełdach krajowych i tendencja tutejszej giełdy spowodowała, że papiery arbitrażowe specjalnie ucierpiały. Zieleniewski notuje 266, Bank Hipoteczny 17, Małopolski 16, Siersza 116, Tepege 61, Browar lw. 150, Szczakowa 990 tysięcy. Rakszawa wprowadzona na tutejszą giełdę po cenie 180 tysięcy, notuje 73.000. — Celem wykazania jak znaczne straty efekta na tutejszej giełdzie poniosły, podaję poniżej zestawienie w koronach złotych, kilku najważniejszych akcyj:

	29. II. 1924	31. III. 1924
Bankverein	13.05	11.90
Unionbank	19.86	18.07
Juli - Süd	37.64	33.33
Alpine	46.53	39.08
Krupp	29.65	24.27
Fanto	234.72	184.05
Karpaty	32.63	24.90
Galicja	270.48	194.80

W czasie owego kryzysu pieniężnego powstał w Austrji Radio - przemysł, który rozwija się niezwykle pomyślnie. W najbliższym już czasie, Radio - przemysł pokryje zapotrzebowanie kraju tj. 40.000 aparatów i rozpocznie produkcję na eksport. Oficjalnej stacji jeszcze nie urządzono (prócz w urzędach), lecz prace przygotowawcze są już w toku i ma być ona otwartą już w jesieni tego roku. Dotychczas zgłosiło się już około 20.000 abonentów. Amatorzy już dzisiaj urządzają własne stacje i w kilku lokalach można już przysłuchiwać się zagranicznym koncertom.

Rząd austrjacki prowadzi obecnie rokowania o traktaty handlowe z Czechosłowacją i z Niemcami, które w niedługim czasie zostaną pomyślnie zakończone. Głównie chodzi tu o kwestje cłowe i sprawy kolejowe.

Równolegle do utworzonego związku towarzystw akcyjnych, odbędzie się 9 bm. konstytująące zebranie związku towarzystw z ograniczoną poręką. Specjalnie te towarzystwa są podatkami nadzwyczaj obarczone a związek ten będzie miał za zadanie we wszystkich sprawach podatkowych, prawniczych itd. występować jako przedstawiciel wszystkich towarzystw i interesa tychże zastępować i bronić. Jest to przykład godny naśladowania i w Polsce, ponieważ związek taki reprezentuje siłę, z którą rząd liczyć się musi i jest przeciwwagą zakusów fiskalnych.

Pod firmą „Europäische Friedensbank" ma być w najbliższej przyszłości przez międzynarodowe konsorcjum utworzona wielka instytucja finansowa z centralą we Wiedniu. Na czele tego konsorcjum stoi wiedeński kupiec Drach.

Z dniem 8 bm. wydaje Nationalbank nowe banknoty 10.000.— K. o formacie nieco większym jak teraźniejsze banknoty tysiąc - koronowe. Równocześnie zakupił Rząd znaczne ilości srebra celem rozpoczęcia prac około wydania nowych monet srebrnych t. zw. „Schilingów". Monety te mają być w jesieni b. r. puszczone w obieg. **Dyr. J. Sch.**

Postulaty przemysłu drzewnego

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia.

Związek przemysłu drzewnego, reprezentowany przez posła Zdziechowskiego, opracował memorjał do rządu, w szczególności do ministerstwa rolnictwa, domagający się zmiany zasadniczej w kontraktach rządowych, zawartych z firmami drzewnemi. Chodzi w pierwszym rzędzie o obniżenie taksy za drzewo na pniu, ze względu na wysokie koszta produkcji i podwyższone taryfy kolejowe. Okazuje się, że te ostatnie faworyzują średnie i bardzo znaczne odległości, krzywdząc natomiast przemysł i obrót kresowy, położony w normalnej odległości. Taryfy przy odległości 100 km do Gdańska podwyższono o 10 prc., przy 300 km o 4 prc., 400 km o 3 prc., 500 km o 10 prc., 600 km o 17 prc. przy 800 km 9 prc., nad 1000 km 2 prc. itd.

Jak wiadomo położenie ulgi wywozowe właśnie przy drzewie, co stawia przemysł drzewny w szczególnie ciężkich warunkach wobec niemożności konkurowania z konkurencja zagraniczną. Rząd

zajął ostatnio stanowisko przychylniejsze wobec postulatu przemysłu drzewnego, tak, iż najprawdopodobniej taksy zostaną obniżone.

Położenie gospodarcze Niemiec

Od połowy lutego b. r. ceny towarów w Niemczech wykazują pewną stabilizację. Indeks cen hurtownych w stosunku do 1913 r. przedstawia się następująco:

Środki żywności: 19 lutego 113.1, 4 marca 114.9, 25 marca 115.3.

Wyroby tekstylne i skóry: 19 lutego 194.9, 4 marca 192.1, 25 marca 192.7.

Węgiel i żelazo: 19 lutego 143.7, 4 marca 145.5, 25 marca 145.6.

Chemikalja i nawozy: 19 lutego 121.7, 4 marca 123.6, 25 marca 124.6.

Drzewo i budulec: 19 lutego 145.3, 4 marca 145.6, 25 marca 144.0.

Ostatnio daje się zaobserwować w Niemczech lekki wzrost cen i to głównie węgla i żelaza. Liczba bezrobotnych wykazuje tendencje silnego spadku. Produkcja węgla w pierwszej połowie lutego osiągnęła 90 do 95 procent produkcji przedwojennej, a produkcja żelaza 70 do 80 procent przedwojennej wytwórczości. — Przemysł żelazny i węglowy w Zagłębiu Ruhry odczuwa silnie ciężary nałożone przez układy Micum, które miesięcznie obciążają Niemcy 90 do 100 miljonami marek złotych.

To też nic dziwnego, że przemysłowcy w Zagłębiu Ruhry nie mają ochoty tego układu nadal przedłużać.

Od stycznia kopalnie w nieokupowanej części Niemiec pracują naogół 8 i pół godzin, czyli o 1 godzinę więcej, aniżeli przedtem. Wydajność na jednego robotnika podniosła się z 0.6 tony — co mniej więcej odpowiada dotychczasowej wydajności w polskiej części Śląska — do 1.0 tony, czyli, że osiągnęła już prawie normę przedwojenną.

Przemysł tekstylny w Niemczech ma obecnie doskonały zbyt dla swych wyrobów wewnątrz kraju, i to przy cenach sprzedaży wyższych, niż zagranicą. Celem utrzymania eksportu przemysł ten obniżył ceny eksportowe. Dzisiaj rynek wewnętrzny płacić musi większe ceny za wyroby włóknicze aniżeli odbiorcy zagraniczni.

Podobne stosunki panują i w innych gałęziach produkcji przemysłowej i to w przemyśle maszynowym, metalowym i cementowym. W ostatnich czasach niemiecki przemysł wagonowy otrzymał zamówienia z Anglji, Indji i nawet Chin.

Bolączką przem. jest trudność uzyskania znaczniejszych kredytów. Banki z powodu zaniku oszczędności u szerokich mas nie dysponują kapitałem w dostatecznej ilości a kredyty zagraniczne okazują się niedostateczne. Mimo to rozpaczliwe położenie finansowe, a co za tem idzie i gospodarcze — w jakiem znajdowali się przed kilku zaledwie miesiącami Niemcy — zmieniło się do niepoznania. — Jeszcze nie wszystkie kopalnie i huty w Zagłębiu Ruhry pracują normalnie, ale postęp w Niemczech jest olbrzymi i poprawa aż nadto widoczna.

Kronika gospodarcza

PODWYŻSZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ.

Rada Ministrów w dniu 11 b. m. zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o podwyższenie od dnia 1 maja r. b. stopy procentowej dla państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Podwyższenie to wynosi:

1	stopniu	dochodu	z	0.3%	do	2%
2	„	„	„	0.4%	„	2.1%
3	„	„	„	0.5%	„	2.2%
4	„	„	„	0.7%	„	2.2%
5	„	„	„	0.9%	„	2.3%
6	„	„	„	1.1%	„	2.5%
7	„	„	„	1.4%	„	2.9%
8	„	„	„	1.7%	„	3.3%
9	„	„	„	2%	„	3.3%
10	„	„	„	2,5%	„	4.2%
11	„	„	„	3%	„	5%
12	„	„	„	3.5%	„	5.8%
13	„	„	„	4.5%	„	6.7%
14	„	„	„	5.5%	„	7.5%
15	„	„	„	7%	„	9.2%
16	„	„	„	8.5%	„	10%
17	„	„	„	10%	„	10.4%
18	„	„	„	11.5%	„	12.9%
19	„	„	„	13%	„	14.2%
20	„	„	„	13.6%	„	14.7%
21	„	„	„	14.3%	„	15.3%
22	„	„	„	15%	„	15.8%
23	„	„	„	15.7%	„	16.5%
24	„	„	„	16.5%	„	17.1%
25	„	„	„	17.3%	„	17.8%
26	„	„	„	18.1%	„	18.4%
27	„	„	„	18.8%	„	19%
28	„	„	„	19.5%	„	19.6%

W dalszym ciągu skala zostaje niezmieniona.

W związku z tem w podawanej na każdy miesiąc skali podatkowej będzie uwzględniane powyższe podwyższenie.

PODWYŻSZENIE CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje podwyższenie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w następującym stopniu:

Dla przedsiębiorstw handlowych I kategorji we wszystkich miejscowościach — 2.000 franków zł., dla przedsiębiorstw handlowych II kategorji w Warszawie 400 fr. zł., w miejscowościach I klasy — 320 fr. zł., II kl. 270 fr. zł., III kl. — 200 fr. zł. i IV kl. — 25 fr., dla zakładów handlowych III kategorji w Warszawie — 80 franków, w miejscowościach I klasy — 65 fr. zł., II kl. 50 fr. zł., III kl. — 40 fr. i IV kl. — 25 fr. zł., dla IV kategorji w Warszawie — 30 fr. zł., w miejscowościach I kl. — 25 fr., II kl. — 20 fr., III kl. — 15 fr. i IV kl. — 10 fr. zł., dla handlu rozwoźnego we wszystkich miejscowościach — 50 fr. zł. i dla obnośnego — 15 fr. zł.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych I kategorji we wszystkich miejscowościach — 6.000 fr. zł., II kat. — 4.000 fr., III. kat. — 2.000 fr., IV kat. — 600 fr., V kat. — 200 fr., VI kat. w Warszawie — 120 fr., w miejscowościach klasy I-ej — 100 fr., II kl. 80 fr., III kl. — 60 fr., IV kl. — 40 fr., dla VII kat. w Warszawie — 60 fr., w miejscowościach I kl. — 50 fr., II kl. — 40 fr., III kl. — 30 fr. i IV kl. — 20 fr. zł. Wreszcie dla VIII kat. w Warszawie — 15 fr. zł., w miejscowościach I kl. — 12 fr., w II kl. 10 fr., w III kl. — 6 i IV kl. — 4 fr. zł.

Dla handlu jarmarcznego: na jarmarkach do dni 7-miu dla hurtowników 100 fr. zł. i dla detalistów — 25 fr. zł., od 7-miu do 21 dni — 125 fr. zł. i 35 fr. zł., ponad 21 dni — 250 fr. zł. i 70 fr. zł.

Dla zajęć przemysłowych podwyższona cena świadectw wynosi: ekspedytorzy przy urzędach celnych znajdujących się przy głównych linjach kolejowych 400 fr. zł., przy bocznych linjach 300 fr. zł. i nie przy kolejach — 250 fr. zł. — maklerzy giełdowi na giełdzie warszawskiej 400 fr. zł. i na innych giełdach 250 fr. zł., pośrednicy handlowi w Warszawie i w miejscowościach I kl. — 150 fr. zł., II kl. — 100 fr. zł., III kl. i IV — 30 fr. zł., inspektorzy, agenci ubezpieczeniowi, przewozowi, komunikacyjni, instytucyj kredytowych, prowadzący operacje bez utrzymywania biur w Warszawie i miejscowościach I kl. — 50 fr. zł., II kl. — 40 fr. zł., III kl. i IV kl. — 20 fr. zł., Komiwojażerowie — 200 fr. zł.

Do już uiszczonych na rok podatkowy 1924 kwot za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne musi być dopłacona zwyżka stosownie do podanych powyżej wysokości. Dopłata winna być uskuteczniona w terminie od 15 maja do 30 czerwca r. b.

Nowa podwyżka zbliża ceny świadectw przemysłowych do norm mniej więcej przedwojennych, obniżając w niektórych kategorjach te normy ze względu na słabsze położenie ekonomiczne poszczególnych grup płatników. Z podwyżki tych opłat Skarb Państwa wedle obliczeń Departamentu Podatków osiągnie z górą 41 miljonów fr. zł. zamiast wyliczonych na podstawie norm dotychczasowych 15 miljonów fr. zł.

ROZCIĄGNIĘCIE USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM na górnośląską część województwa śląskiego uchwaliła Rada Ministrów celem usunięcia nierównomierności obciążenia handlu i przemysłu w porównaniu z opodatkowaniem na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej.

STAWKI PODATKOWE. W Nrze 31 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższające o 0.5 prc. dziennie za każdy dzień zwłoki stawki niektórych danin publicznych, nieuiszczonych w terminie nakazu płatniczego, a mianowicie: podatku spadkowego i od darowizn, opłat stemplowych (z wyjątkiem opłat od kart do gry i należności rządowych w b. dzielnicy austrjackiej), podatku giełdowego (z wyjątkiem obwodu górnośląskiego) oraz podatków od nabycia nieruchomości i od ubezpieczeń na Górnym Śląsku.

ULGI CELNE NA PRZEWODNIKI ELEKTRYCZNE. Podania o ulgi celne na niewyrabiane w kraju przewodniki elektryczne, niepokryte ołowiem, wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dwóch egzemplarzach przy dołączeniu próbek, rysunku przekroju, zaświadczenia Województwa, iż ilość i gatunek przewodnika odpowiada istotnemu zapotrzebowaniu oraz zaświadczenia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, że przewodniki takie nie są wyrabiane w kraju.

UBEZPIECZENIA W DOLARACH. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zniósł dotychczasowe ograniczenia co do ubezpieczeń w dolarach oraz co do kontroli nad związanym z tem obrotem pieniężnym. Dla należytego jednak zabezpieczenia interesów ubezpieczonych Urząd postanowił zatrzymać kaucje, które wymagane są przy udzielaniu pozwoleń na zawieranie umów ubezpieczeniowych w dolarach.

ZDAWKOWE BILETY ZŁOTOWE. Minister Skarbu, zgodnie z przyjętym przez Radę Ministrów projektem o zmianie ustroju pieniężnego, upoważniony zostaje do emisji złotowych biletów zdawkowych w odcinkach do 2 złotych na sumę do 150 miljonów złotych. Bilety te mające ograniczoną moc zwalniania od zobowiązań (do 10 zł.) zastąpią w obiegu marki polskie.

ZAMIAST PRELIMINOWANYCH 59 MILJONÓW — 103 MILJONY FR ZL. Preliminarz budżetowy na miesiąc marzec r. b. przewidywał wpływ z danin publicznych i monopoli w sumie 59,785.000 fr. zł. Tymczasem do Kas Skarbowych w ciągu miesiąca marca wpłynęło z danin monopoli 103,729.136 fr. zł.

OBNIŻKA CEN CUKRU. Cena cukru w handlu hurtownym obniżona została na 66.10 franków złotych za 100 kg.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z AMERYKĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa zainteresowane przedsiębiorstwa i zrzeszenia gospodarcze do przedłożenia jej życzeń i wniosków w kwestii zawrzeć się mającego traktatu handlowego Polski ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn.

BANKI NOWOJORSKIE W POLSCE. Kilka banków nowojorskich wysłało swoich przedstawicieli do Warszawy, celem założenia swoich filji.

STOSUNKI EKONOMICZNE POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE coraz bardziej się zacieśniają. Tutejszy Savska Banka założył specjalny dział dla handlu z Polską, który już występuje na licytacjach z towarem polskim. Fabryki polskie mogą zgłaszać się z próbkami i cenami do Savska Banka w Belgradzie. Zapotrzebowanie koksu, węgla, soli, smarów i wyrobów jutowych jest bardzo znaczne. Korespondencja prowadzona jest wyłącznie po polsku. Wymieniona instytucja trudni się także eksportem do Polski.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z BRAZYLJĄ. Przy Tow. „Koło Polskie" w Rio de Janeiro, w Brazylji, ul. Sta Luzia 196, powstaje organizacja, mająca na celu nawiązanie stosunków eksportowo-importowych z Polską. Przy biurze handlowem tej organizacji ma być utworzona stała wystawa prób i okazów przemysłu polskiego. O bliższe informacje można zwracać się pod wyżej wskazanym adresem lub do Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro.

ILOŚĆ WEKSLI PROTESTOWANYCH W ŁODZI wynosi od 10 do 15 procent płatnych sztuk. W końcu marca 3-ch kupców uznanych zostało za niewypłacalnych.

KONTRAKTY KIJOWSKIE. W ciągu 20 dni marca na kontraktach kijowskich zawarto 552 tranzakcje na ogólną sumę 7,667.452 rubli zł. Procentowo na poszczególne gałęzie przypada: towary włókiennicze 34.2 proc., metale 17 proc., furaż 10 proc., produkty żywnościowe 6.5 proc. Wśród sprzedawców było 76 proc. instytucyj rządowych, a tylko 3.3 proc., osoby prywatne. Nabywcami były organa rządowe w stosunku 37 proc., osoby prywatne 8 proc. i kooperacje 55 proc.

PASZPORTY ULGOWE. Jak się dowiadujemy, kontyngent paszportów ulgowych, t. j. 100-frankowych dla przemysłowców i kupców będzie podwyższony, o ile się okaże, że obecny kontyngent w liczbie 3.000 jest niewystarczający.

STAN BANKNOTÓW BANKU WĘGIERSKIEGO wynosił 31 marca 1606.8 miljardów i wzrósł w porównaniu ze stanem z 23 marca o 240.8 miljardów. W okresie tym zadłużenie skarbu państwa wzrosło o 30 miljardów.

ŚWIATOWA PRODUKCJA WĘGLA wynosiła w 1923 r. 1335 miljonów ton i wzrosła w porównaniu z 1922 r. o 112 miljonów ton. Do osiągnięcia produkcji przedwojennej z 1913 r. brakowało jeszcze tylko 7 miljonów tonn.. Wytwórczość węgla wzrosła we wszystkich państwach z wyjątkiem Niemiec i Japonji.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

ZEZWOLENIA NA NOWE EMISJE.

Przemysł Drzewny „Strug", Spółka akcyjna w Zakopanem. Zezwolenie na powiększenie kapitału akcyjnego o Mk. 120 miljonów czyli do Mk. 180 miljonów drogą III. emisji 120.000 sztuk po Mk. 1.000 (24.000 akcyj imiennych uprzywilejowanych). Na 1 starą akcję 2 nowe po cenie emisyjnej 80 groszy.

Zakłady Przędzalniczo - Tkackie w Krośnie. Zezwolenie na powiększenie kap. akc. o Mk. 200 miljonów czyli do Mk. 600 miljonów drogą VI emisji 400.000 sztuk akcyj po Mk. 500. Cena emisyjna nowych akcyj wynosić będzie 1.40 złotych plus koszta emisji 10 groszy.

Towarzystwo Naftowe „Kaukaz" S. A. we Lwowie powiększa kap. akc. o 1 miljard t. j. do 2 miljardów drogą II emisji 100.000 sztuk akcyj po Mk. 10.000. Za 1 starą 1 nowa po 1.50 złotych. Zapisy i wpłaty przyjmuje zarząd Spółki we Lwowie plac Marjacki 9. Termin subskrybowania **8 maja.**

„Polbois", Polskie Zakłady dla Przemysłu Drzewnego i Leśnego, Spółka akcyjna w Krakowie. Kapitał akcyjny wynosi 25000 złotych, podzielony na 2500 sztuk akcji po 10 złotych. Założyciele: Societe Foreastiere et Comercial de Bois w Paryżu, Władysław hr. Bobrowski, Kazimierz hr. Osiecimski-Czapski, Dr Natan Oberlender; Spółka dla przemysłu drzewnego i leśnego, Spółka z ogr. odp. w Krakowie.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Osada Górniczo - Przemysłowa „Trzebinia" S. A. w Krakowie wymienia świadectwa tymczasowe na akcje II. emisji w biurze swojem ul. Potockiego 5, I. p. od 10 do 1-szej.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/IV.
P. T. H.	1350—1300	1375—1400
„Impex"	95	95
„Pharma" (B. Jawornicki)		2650—2700
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"		700
C. Hartwig, Poznań . .		
Żegluga Polska	450	450 460
Zieleniewski	34000—33900	35000
Warsz. Parowozy	1275—1200	1400
Cegielski, Poznań . . .	1850	1875—2000
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2225—2200	2400—2500
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	61500	62000—62250
Siersza	14000—15000	16500—16900
Tepege	8300—8050	8500—8800
Polska Nafta	1650—1700	1775—1800
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. . .	1650	1750
Pezet		
Strug	5800	
Syndykat Kosz.. Kraków .		
Tłuszcze Trzebinia . . .	13000	14500
„Krakus"	2850—2800	3350
Porcelana Ćmielów . . .	2550—2475	

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/IV.
Fabr. cukr. w Chodorowie	16000—15750	15500—16900
Elektr. Siersza	850—1000	1000
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski . . .	2200—2000	2000
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy . . .	1325—1225	1450—1500
Bank Hipoteczny		2300—2375
Bank Małopolski	2300	
Ziemski Bank Kredyt. . .		490—550
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy . .		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Kred. w Warszawie	270	265—275
Bank Zw. Spółek Zarob.	19500—20500	20500—21000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	2975	2950
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		20000
Chybie	23000—22500	
Orthwein i Karasiński .		
Azot	1250	1300
„Tehate"		
Kucharski		

Kraków, 14 kwietnia. — Początek tygodnia giełdowego zły. Kursa efektów spadają w dalszym ciągu. Brak gotówki, nowe ciężary podatkowe w dalszym ciągu powodują kruszenie się kursów.

Na pogiełdzie zaznaczyła się dalsza zniżka efektów.

W walutach kursa lekko zniżkowe.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 94000—93000 drobne, Gazy wschodnie 85000 towar, Gazy zachodnie 19250—19750, Nitrat 1100, Len 4200, Węglówki 70, Lokomotywy 1400—1350, Nafta Krosno 1650—1450, Nobel 6000 towar.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Dolar 9390—9385.

Nowy Jork, 9370—9375—9385—9380—9390, Amsterdam 3520, Paryż 575, Zurych 1652—1855, Wiedeń 133 i pół, Praga 278 i pół do 279.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 kwietnia. (Cyfry w tysiącach).

Bank Dysk. Warszawski 24000—23750.
Bank Handlowy 25000—23500—20750.
Bank dla Han. i Przem. 3800.
Bank Kredytowy 1900.
Bank Małopolski 2000.
Bank Polski Handl. w Poznaniu 8000.
Bank Polski przem. we Lwowie 1325.
Bank Zachodni 8750—9200—9000.
Bank Zw. Sp. Zar. 18500—17500—18000.
Chodorów 17000—16150—16600.
Michałów 2000—2250—2150.
Warsz. Tow. F. Cukru 12250—12500.
Żegluga 650—675—575 (VII).
Warsz. Tow. Kop. Węgla (I II) 17250, 18000 (III), 18500 (IV).
H. Cegielski 2000—1950.
Lilpop, Rau i Ska 2000—2050.
Modrzejewskie zak. 29500 (I), 32000 (III), 35500 (V)
Norblin, Br. Buch i W. 1900—2000.
Ostrowieckie zakł. 32000—33 i trzy czwarte do 32 i pół.
Orthwein i Karasiński 1700.
Sole potasowe 22000.
Siła i Światło 1900.
Przemysł Naftowy 2200.
Rohn — Ziel. (IV) 1200.
Kijewski 1200—1250.
Starachowice 10.000—10.400—10.100.
Ursus 4.100—4.350.
Pocisk 3.800.
Parowóz 1.100.
Zawiercie 182½—180.000.
Żyrardów 1,350.000—1,300—1,350.000.
Fitzner 29.000 IV
Spiess i Syn 3.000—2.900.
Ćmielów 2.750—2.900.
Pol. Tow. Elektryczne 5.800—6.000.
Haberbusch i Schiele 22.500—22.250.
Spirytus 6.600 (II) — 6.750 (III) — 6.800 (IV).
Polska Nafta 1.600.
Bracia Nobel 5.000.
Bardzo słaba tendencja.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 14 kwietnia. Nowy Jork 9,350—9,300. Londyn 40,575—40,325. Paryż 566'5—562'5. Wiedeń 132'10—131. Praga 277'350—269'750. Włochy 416—413'600. Belgja 482—480. Szwajcarja 1,642½—1,632 Holandja 3,465. Frank złoty 1,800. Miljonówka 1,050—1,000. Pożyczka złota 14,000. Bony złote 1,400. Pożyczka dolarowa 4,945—4,950.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 14 go kwietnia, 1924 r. — otwarcie giełdy. — Marka polska .—.—. New - Jork 5.70¼. Londyn 24.71½. Paryż 34.57½. Wiedeń 80'30. Praga 16 50. Włochy 25.35. Belgja 29.20. Budapeszt 80—. Helsingfors 14⅛. Sofja 412½. Holan. —'—. Christjanja 78.50. Kopenhaga 94'50. Stokholm 150. Hiszpanja —'—. Bukareszt 2.77. Berlin 128½. Belgrad 707.

Wiadomości giełdowe

NOWE EMISJE.

Małopolska Spółka akcyjna dla Przemysłu Naftowego powiększa kap. akc. z Mk. 350 miljonów na Mk. 500 miljonów drogą VI emisji 750.000 sztuk po Mk. 200. Na 4 stare akcje 1 nowa po kursie emisyjnym 36 groszy. Termin subskrypcji **3 maja.** Miejsce subskrypcji: Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14

NOWE SPÓŁKI.

Browar Parowy „Wiktorja", Spółka Akcyjna w Ostrowie pod Przemyślem. Kapitał zakładowy 25000 złotych — 2500 akcyj po 10 złotych. Założyciele: Dr. Henryk Kolischer, Ewelina Klärman, Ignacy i Józef Nestel, Dr Bernard Morgenstern, Hugo Adela Pollakowie, Dr Jakób Samuel i Abraham Rebhan.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Wydział skarbowy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu wymienia świadectwa tymczasowe na akcje: **Agrad** (IV emisja), **Wytwórnia Maszyn Młyńskich** (VI emisja), **Galwana** (IV emisja), **Olejarnia Szamotuły** (II. emisja).

Ostatnie telegramy

z 14 kwietnia 1924

Stan wyjątkowy w Besarabji

Wiedeń. (AW) Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Kiszyniewa, że **rząd rumuński rozciągnął na terytorjum Besarabji, oraz inne obszary zamieszkałe przez mniejszości narodowe stan wyjątkowy.**

Niemcy i Francja wobec opinji rzeczoznawców

Berlin. (tel. wł.). Kanclerz Rzeszy na zgromadzeniu partji „Centrum" we Frankfurcie n/M. oświadczył, że opinja rzeczoznawców. może służyć za podstawę do dalszych rokowań. Rząd będzie ją badał z całą ostrożnością i sumiennością. W związku z tem musi on żądać od niemieckiego gospodarstwa, oraz podatników przejęcia wielkich ciężarów. Nie mogą one jednak przekroczyć pewnej granicy, poza którą byłyby nie do zniesienia. W dalszym ciągu oświadczył kanclerz, że rząd niemiecki musi domagać się przywrócenia zarządu i jedności gospodarczej z Rzeszą na okupowanym terenie, gdyż inaczej przejęcie ciężarów byłoby prawie wykluczonem.

Paryż. (AW). Rząd francuski jest zdania, iż rzeczoznawcy zbadali tylko techniczno-gospodarczą stronę problemu reparacyj, nie tykając politycznej. Badanie propozycji z politycznego punktu widzenia, co w dalszym rozwoju problemu będzie bardzo ważne, należy do rządów aljanckich. W związku z szybkiem tokiem pracy reparacyjnej określają obecne położenie międzynarodowe jako bardzo korzystne dla rozwiązania głównego problemu europejskiego. Szybkość w postępowaniu komisji reparacyjnej uważaną jest za pomyślną oznakę dla dalszego rozwoju rokowań, oraz panuje przekonanie, że szybkość i zdecydowanie jest koniecznem dla wyzyskania obecnej pomyślnej konstelacji. Rozstrzygnięcie komisji reparacyjnej jest tylko aktem precyzującym stanowisko jej wobec projektu. Formalne rozstrzygnięcie nastąpi po zapowiedzianem wysłuchaniu Niemiec. W każdym razie uważa się obecnie stosowanie sankcji przeciwko Niemcom chwilowo za niedopuszczalne. Zresztą panuje przekonanie, że w interesie Niemiec leży okazywanie dobrej woli.

Francja i Traktat Lozański

Paryż. (Tel. wł.) Dep. Francklin Bouillon informował dzisiaj z powodu opóźnienia ratyfikacji Traktatu Lozańskiego z Turcją.

Poincare w odpowiedzi wyraził ubolewanie, że ratyfikacja nie będzie mogła być uchwalona ze względu na zamknięcie sesji parlamentarnej, pomimo, iż niema żadnej wątpliwości, że przyszły parlament uchwali ratyfikację natychmiast po zgromadzeniu się. Rząd tymczasem uczyni wszystko co od niego zależy, aby wznowić normalne stosunki z Turcją.

Francklin-Bouillon podziękował za wyjaśnienia, cofnął interpelację. Na zapytanie deputowanego Draignant oświadczył Poincare, że interesy Francji w Syrji nie ucierpią na zwłoce. Interesom tym nic nie grozi, a w razie, gdyby groziło im jakie niebezpieczeństwo, Francja potrafi je zabezpieczyć.

Wybory w Danji

Kopenhaga. (AW) Wybory do duńskiego „Folkething'u" wypadły niekorzystnie dla obecnego gabinetu Neergaard'a. W związku zapowiadającym się kryzysem misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma prawdopodobnie socjalista Stauning. Wybory nie dały żadnej partji zdecydowanej większości. Socjal-demokraci powiększyli liczbę mandatów na 55, Prawica otrzymała 27 mandatów, lewica (agrarjusze) straciła 8 mandatów, ma obecnie 44. Radykalna lewica otrzymała 20 mandatów. Gabinet socjalistyczny przyjdzie do władzy w razie poparcia go przez radykalną lewicę.

Władcy Rosji

Karykaturzyści prasy sowieckiej nie mogą się dość nacieszyć wyszydzaniem państw europejskich, na wyścigi uznających rząd sowietów. Nikt nie oczekuje zbytniej subtelności od karykaturzystów w ogóle, a sowieckich w szczególności; czyżby jednak rząd rad robotniczych istotnie tak niewiele już sobie robił z tej bani uznań, jaka się nad nim rozbiła? Bardzo wątpliwe, bo skąd w takim razie to pławienie się w rozkoszy z powodu przyjęcia do grona państw europejskich, to notowanie każdego poszczególnego wypadku przez całą prasę, i to drukiem najtłustszym, czytelnym nawet dla ślepego? Ot, poprostu dobrze zainscenizowana komedja, przypominająca burzliwe finały rosyjskich przedstawień teatralnych. Raz po raz wywoływana diva udaje, jakoby już istotnie nie mogła przyjąć więcej kwiatów i zachwytów i oklasków, a impresario nieborak drapie się w głowę, skąd weźmie pieniędzy na zapłacenie tej kosztownej klaki...

Inna rzecz, że karykaturzyści mają poniekąd rację, wyzyskując ten przezabawny moment, kiedy, po przełamaniu lodów przez Anglję, państwa zaczęły się współubiegać o najszybsze nawiązanie stosunków z Rosją. Najśmieszniejsze było zachowanie Włoch, które oburzone, że Anglja je wyprzedziła, wpadły na pomysł antydatowania swego aktu uznania. Żywy temperament Włochów nie pozwala im nawet ich dyplomacji kryć się z gorącem życzeniem, by właśnie oni, a nie broń Boże kto inny zajął pierwsze miejsce w sercach władców Rosji. A wszystko za tem przemawia, że te ich serdeczne westchnienia zostaną łaskawie wysłuchane, jako, że Mussolini cieszy się w Moskwie specjalnemi sympatjami. Prześladowania komunistów przez rząd faszystowski nie budzi tu wprawdzie zachwytu, jak wogóle cały faszyzm, przedstawiany słowem i piórem jako ostatni wynalazek Belzebuba. Niemniej Mussolini, jako uzurpator, bliższy jest dygnitarzom na Kremlu od innych koronowanych, czy niekoronowanych kolegów. Pozatem wyobrażają sobie, że w bliższem zetknięciu z czerwoną Rosją, faszyzm włoski rychło stępi swe ostrze antykomunistyczne.

Co innego z Anglją. Jakkolwiek ogromna ... radość w Moskwie, że irytująca polityka Cu... nareszcie się skończyła, to trudno jednak przeoczyć, że rząd Macdonalda sprzyjał Drugiej Międzynarodówce, a Macdonald sam, jako socjalny demokrata należy ideowo do obozu mienszewików. Takiego Mussoliniego, czy Poincarego, można przecież w razie potrzeby napiętnować jako burżujów, sługusów kapitału etc., a szerokie masy odrazu pójdą na lep. ale wobec rządu robotniczego w Anglji sprawa jest jednak nazbyt skomplikowana. Znów trzeba sięgać do arsenału dogmatycznych roztrząsań, zali Druga, czy Trzecia Międzynarodówka niesie światu zbawienię, a to już nastręcza poważne trudności. Dlatego w sowieckiej Moskwie znacznie bardziej jest pożądaną obecność jakiegoś markiza Gaetano, hrabiego Ganzoni, hr. Brockdorff-Rantzau, niźli przedstawiciela rządu robotniczego. Cudzoziemiec ma stać na boku i nie przejawiać chęci zbliżenia się do rosyjskich warstw robotniczych. Tylko żadnej konkurencji „fachowej!“

Z tej racji prasa sowiecka zużywszy obowiązujące frazesy kurtoazji z powodu nawiązania stosunków z Anglją, z niesłabnącym zapałem podminowuje angielski rząd robotniczy. Ale poza tą głośną polemiką partyjną, w której mienszewicki odłam socjaldemokracji piętnowany jest jako pionier kapitalizmu, jako zdrajca ideałów socjalistycznych, rozbrzmiewa nieco przyciszony, lecz dostatecznie wyraźny refren dawnego sporu angielsko-rosyjskiego: sporu o Azję. „Nie zaprzedamy wolności ludów Wschodu za cenę uznania“ oświadczył Kamieniew z okazji otwarcia kongresu Związku w dniu 30 stycznia, więc jeszcze przed uznaniem ze strony Anglji. Jakoż Cziczerin ani na chwilę nie odkłada broni, jakiej mu dostarcza możliwość wywołania rewolucji na Wschodzie. Tymczasem jednak przedsiębiorcy angielscy gromadnie napływają do Rosji i rekognoskują teren, jakie się z niego dadzą wyciągnąć korzyści materjalne.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).